

Ormianina papierosowy biznes. Sprzedawał nielegalny towar "spod lady", m.in. w Skoczowie

Data publikacji: 2.02.2017 10:00

Sprzedawał tytoń i papierosy w regionie, m.in. w Skoczowie. Sklepiki działały legalnie, ale towar "spod lady" nie zawsze już taki był. Ormianin został zatrzymany w Bielsku-Białej.

□

We wtorek (31.01.) funkcjonariusze Straży Granicznej z Bielska-Białej i śląskiej Służby Celnej ujawnili akcyzową kontrabandę o wartości ponad 160 tys. złotych. Właścicielem nielegalnego towaru okazał się obywatel Armenii. Mężczyzna rozprowadzał nielegalny towar do sklepików w Bielsku-Białej, Żywcu, Czechowicach-Dziedzicach, Kętach, Skoczowie i Oświęcimiu.

- Do zatrzymania cudzoziemca doszło w Bielsku-Białej na terenie wynajmowanej przez niego posesji, gdzie w garażu przechowywał nielegalne papierosy i tytoń. Papierosowy biznes Ormianin prowadził przynajmniej od kilku miesięcy. Codziennie rano przyjeżdżał do garażu po towar i rozwoził go do sklepików z papierosami w Bielsku-Białej, Żywcu, Czechowicach-Dziedzicach, Kętach, Skoczowie i Oświęcimiu. Punkty te prowadziły sprzedaż legalnych wyrobów akcyzowych, a tańsze nielegalne można było tam kupić „spod lady” – informuje kom. Grażyna Kmieciak z Izby Celnej w Katowicach.

- Funkcjonariusze przeszukali wynajmowany garaż oraz wszystkie punkty handlowe, do których Ormianin dostarczał wyroby tytoniowe. W wyniku tych działań mundurowi zabezpieczyli blisko 216,5 tys. sztuk papierosów i 23,5 kilograma tytoniu, bez polskich znaków akcyzy. Wartość towaru nielegalnego towaru to ponad 163 tys. złotych. Lewy towar trafił już do magazynów śląskiej Służby Celnej. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze zabezpieczyli u cudzoziemca 10 200 złotych na poczet grożącej mu kary – podaje rzeczniczka katowickiej Izby Celnej.

Ormianinowi grożą surowe kary. Jak zauważa Kmieciak, każdy, kto decyduje się na nabycie, przechowywanie, przewożenie, przesyłanie lub przenoszenie wyrobów akcyzowych, nieposiadających znaków akcyzy, popełnia przestępstwo lub wykroczenie skarbowe, z aktóre grozi kara grzywny lub nawet kara pozbawienia wolności do 3 lat. Dalsze postępowanie w tej sprawie poprowadzą funkcjonariusze Służby Celnej z Urzędu Celnego w Bielsku-Białej.

mat.pras./red.